

**S. G.**

---

## Wskazówki i wyjaśnienia

---

Palestra nr 2, 69-70

---

1956

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jaśnień strony pod nieobecność drugiej strony, jak również pod nieobecność ich pełnomocników.

Praktyka taka zarówno z uwagi na istotę rzeczy, jak i na wywoływanie niewłaściwej sytuacji związanej z wyprasaniem z sali pełnomocników stron, — budzi poważne zastrzeżenia.

Nie może ulegać wątpliwości, że usuwanie strony lub jej pełnomocnika na czas przeprowadzania jakiegokolwiek czynności sądowej pozostaje w rażącej sprzeczności z podstawowymi zasadami socjalistycznego procesu cywilnego: zasadą bezpośredniości, usuności, jawności i kontradyktoryjności procesu. Kodeks postępowania cywilnego nie zna przypadków wykluczających obecność strony przy jakiegokolwiek czynności procesowej, prócz jedynie chyba narady sędziów.

Strona ma prawo być obecna na każdym posiedzeniu sądowym (a nie tylko na rozprawie), bez względu na jego przedmiot. Gwarantuje jej to zarówno art. 159 k. p. c., nakazujący zawiadomienie strony o posiedzeniu, jak i art. 165 k. p. c., zezwalający stronom i ich pełnomocnikom na pozostanie na sali nawet w czasie rozprawy toczącej się przy drzwiach zamkniętych. Żadnych w tym zakresie wyjątków nie przewidują przepisy rozdziału o postępowaniu odrębnym w sprawach małżeńskich, ani w szczególności art. 424 k. p. c. dotyczący posiedzenia pojednawczego.

O ile zaś chodzi o stanowisko pełnomocnika procesowego — adwokata, usuwanie go z posiedzenia nawet na czas niektórych tylko czynności pozostaje w rażącej niezgodności z art. 78 k. p. c. oraz stanowi naruszenie art. 2 i 50 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o u. a. (Dz. U. Nr 30, poz. 275). Przypomnieć wypada, że wydalenie uczestnika sprawy nastąpić może jedynie w rażących przypadkach naruszenia powagi, spokoju lub czynności sądowych na podstawie art. 35 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360).

W tych warunkach omawiana praktyka sądowa, oparta podobno na jakichś wydanym w tym przedmiocie instrukcjach, niewątpliwie uchybia podstawowym zasadom ustrojowym i przepisom procesowym, a nawet stanowić może o nieważności postępowania.

Celem przywrócenia praworządnego postępowania w sprawach małżeńskich Naczelna Rada Adwokacka

u c h w a ł a :

zwrócić się do Obywatela Ministra Sprawiedliwości z wnioskiem, aby w trybie nadzoru (art. 47 prawa o ustroju sądów powszechnych) zechciał wyjaśnić Sądom Wojewódzkim, że wprowadzana praktyka wydalania stron i ich pełnomocników nawet na czas przesłuchiwania stron — jest niezgodna z prawem i niedopuszczalna oraz — aby zarządził uchylenie ewent. istniejących w tym przedmiocie niewłaściwych instrukcji.

### **III W s k a z ó w k i i w y j a ś n i e n i a**

#### **ZALEGŁE WYNAGRODZENIA ZA PROWADZENIE SPRAW O RENTY**

W licznych przypadkach do zespołów zgłaszają się klienci z prośbą o zlecenie adwokatowi prowadzenia ich spraw przed sądami ubezpieczeń społecznych o renty i zaopatrzenia, przy czym, nie mogąc uiścić przewidzianego taksa honorarium wyra-

żają gotowość wpłacenia honorarium po pomyślnym przeprowadzeniu sprawy z otrzymanych sum z tytułu zaległych rent.

W pewnych przypadkach klienci zobowiązań swych, mimo pomyślnego przeprowadzenia sprawy i otrzymania zaległych rat rentowych nie honorują.

Pismem okólnym Nr 21 z 29.VI.1956 r. Min. Pracy i Opieki Społ., Zarząd Rent. zarządziło, by Wydziały Rent i Pomocy Społecznej Prezydów Rad Narodowych przekazywały do Zespołu Adwokackiego kwotę należnego honorarium z zaległej renty przypadającej klientowi. Przekaz taki nastąpi na wniosek Zespołu Adwokackiego poparty upoważnieniem klienta do podjęcia należnego honorarium z przysądzonej na jego rzecz renty.

Zespoły winny więc w przypadkach kredytowego przyjmowania spraw o renty i zaopatrzenia przed sądami ubezp. społ. uzyskiwać od klienta pisemną zgodę na pobranie honorarium z przysądzonej renty, a następnie po zapadnięciu wyroku zasądzonego rentę -- kierować do właściwego Wydziału Rent i Pomocy Społecznej wniosek o przekazanie do Zespołu odpowiedniej kwoty, dołączając zgodę klienta

S. G.

## IV Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów

### I.

#### ORZECZENIE

z dnia 27 stycznia 1956 r.

(W.K.D. 76/54)

**Nieuczestniczenie w rozprawach i zaniechanie wniesienia środka odwoławczego od niekorzystnego dla klientki wyroku bez porozumienia się z klientką i bez uzyskania jej zgody na rezygnację ze środka odwoławczego — stanowi rażąco naruszenie obowiązków zawodowych adwokata.**

Wyższa Komisja Dyscyplinarna do spraw adwokatów w Warszawie po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. Y z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Zielonej Górze z dn. 21 czerwca 1954 r. K. D. 12/53 zaskarżone orzeczenie zatwierdziła.

#### Z u z a s a d n i e n i a :

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej do spraw adwokatów w Zielonej Górze z 11 czerwca 1954 r. obwiniony adwokat skazany został z

art. 95 ustawy o ustroju adwokatury z dnia 27 czerwca 1950 r. na karę nagany za to, że występując w procesie rozwodowym X ca X jako pełnomocnik pozwanej nie dopełnił swych obowiązków zawodowych przez nieuczestniczenie w rozprawach i niewniesienie od niekorzystnego dla pozwanej wyroku Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze środka odwoławczego - rewizji.

Od powyższego orzeczenia odwołał się obwiniony, wnosząc o wymierzenie mu łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Wniosek o złagodzenie kary obwiniony uzasadnił tym, że uważał swoje pisemne uczestnictwo w sporze za wystarczające i że będąc przekonany o słuszności zapadłego wyroku nie uważał za konieczne zaskarżyć go w drodze rewizji.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zwała co następuje:

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna słusznie podniosła, że czynności adwokata w procesie polegają nie tylko na wnoszeniu pism procesowych, lecz również na osobistym uczestnictwie w rozprawach.

Obowiązek ten ciążył na obwinionym